

## 08.07.2023r. wieczorne Marian - Nie myślmy ciałem, ale duchem

### Nie myślmy ciałem, ale duchem

08.07.2023r. – wieczorne Marian

Niech Pan Jezus Chrystus, nasz Nauczyciel, pomoże, żeby był pożytek z tego dzisiejszego dnia, z tych słów, które były wypowiedziane na tym porannym zgromadzeniu, aby serca były poruszone głęboko i zachęcane do tego, żeby to życie coraz bardziej stawało się piękne, klarowne, tak jak wino, które stoi coraz dłużej i im dłużej stoi, tym jest lepsze. Tak jak chrześcijanin, który codziennie trwa w Chrystusie, coraz więcej można w nim doświadczyć tego, co tam jest. Wszystko to, co drogocenne –

woń i smak – wchodzi coraz bardziej i przyjemniej jest być z tym chrześcijaninem, gdyż jego sposób pojmowania, rozumowania jest coraz piękniejszy, coraz bardziej szlachetny, coraz bardziej napełniony tym niebiańskim rozpoznaniem. To jest cudowne, gdy w Nim wzrastamy, rozwijamy się, gdy rozumiemy, co tu się dzieje na tej ziemi. Chciałem powiedzieć, że Jezus Chrystus, chociaż żył w ciele na ziemi, nigdy niczego nie zrobił według ciała. Ciało nie było Jego decydem w żadnej sprawie. Moglibyśmy powiedzieć: gdzie ten dwunastoletni chłopaczek spał przez te trzy dni? Na pewno nie miał łóżeczka ani troskliwej opieki, nie było Go stać, żeby pójść gdzieś tam do jakiegoś miejsca, gdzie sobie za pieniądze kupowano miejsce sypialne. Gdzie On więc spał? Może się domyślicie, co? W świątyni albo gdzieś niedaleko obok po prostu. A więc już nie patrzył na ciało, Jego interesowało to, co jest wolą Ojca, a więc już pokazywał, że On jest zdecydowany, żeby czynić to, co chce Ojciec, nie patrząc na to, czy Jego ciało będzie miało jedzenie, picie, czy będzie Mu ciepło. Nie patrzył na to, On mówił, że jeśli to weźmiemy, Jego pokarmem, Jego przyjemnością, Jego najwyższym upodobaniem jest czynić wolę Ojca. A więc mamy wzór, mamy Jezusa, który jest pierwszym duchowym człowiekiem na tej ziemi. Wszyscy dotychczas to byli z ciała ludzie, cielesni ludzie to byli, ludzie, którzy duchowo byli niesprawni, byli sprawni cielesnie, ale nie byli sprawni duchowo. Po raz pierwszy na ziemi pojawił się człowiek, nowy człowiek, który jest sprawny duchowo. A więc ten Nowy Człowiek, ten pierwszy Duchowy Człowiek – Jezus Chrystus – jest dla nas wyznacznikiem, do czego zostaliśmy wezwani, On w rzeczywistości jest obrazem naszego powołania. Nie nasze przemyślenia, nie nasze jakieś religijne rozpoznania, jak myśmy w religii byli, co myśmy rozpoznali w religii... To nie ma nic wspólnego z poznawaniem Jezusa Chrystusa. W religii mogłeś poznawać rytuały, poznawać jakieś kadzenia, jakieś inne sposoby czy coś, a tutaj masz Chrystusa, od początku do końca całkowicie czysty co do ciała. Biorąc Jezusa Chrystusa z Jego możliwościami, On by był najbogatszym człowiekiem na tej ziemi. Wiadomość o tym, że ludzie są uzdrawiani w jednej chwili obiegłaby całą ziemię i wszyscy ludzie pielgrzymowaliby do Jerozolimy, żeby zostać uzdrowionymi, każdy by zostawiał, tak jak ten Naaman – wiecie, ile chciał dać? Więc ludzie by przychodzili i za te czy za te choroby, wiedząc, że na sto procent nie ma, że będzie cię leczył tygodniami, miesiącami, latami, tylko w jednej chwili jesteś zdrowy. Ile On by mógł posiadać zasobności, mógłby spać w najlepszych jakichś łóżach, gdyby On był cielesny jak my. Miał wszystko, żeby być najbogatszym człowiekiem na tej ziemi, miał wszystko, żeby być hołubionym pośród ludzi, miał wszystko, miał taką mądrość, że ci faryzeusze i uczeni w Piśmie, oni by Go tam na piedestale stawiali, gdyby On tylko był cielesny, gdyby On wszedł między nich i zaczął jak oni pokazywać swoją wyższość nad tym motłochem tam, który tam jest poniżej. On nigdy nie był cielesny. Czy myślałeś kiedyś o tym, że wyruszyłeś w podróż do wieczności, do domu Ojca, idąc przez Duchowego Człowieka, przez Chrystusa Jezusa? A w Nim nie ma nic cielesnego. On był tu w ciele, ale ciało nigdy nie było wyznacznikiem Jego myślenia ani mówienia, ani działania. Czy zdajesz sobie sprawę, co się stało, kiedy Ojciec wezwał ciebie do Siebie, abyś przez

Jego Syna wrócił do domu Ojca? To jest właśnie ta Droga, jedyna Droga. To jest Droga przez Duchowego Człowieka. Taki jest właśnie Chrystus Jezus, mając wszystkie możliwości, On nigdy nie użył ich, żeby zaspokoić Swoje ciało. Wiecie, że tam, kiedy chodziło o ten podatek świątynny i Piotr przychodzi, i mówi: no, Panie, przydałoby się zapłacić to. Pan Jezus nie sięga do kieszeni: Piotrze, takimi drobnymi rzeczami Mi zajmujesz głowę, masz tutaj więcej jeszcze, idź sobie, jeszcze tam kup coś do jedzenia, czy coś... Nie, Jezus nie ma przy sobie nic, ale jest wspaniały, mógłby posłać Piotra i ta rybka nie miałaby stater w sobie, tam by było sto tysięcy rybek ze staterami w pyszczkach i w jednej chwili Piotr by miał tyle, że przecież pełno statków potonęło, te rybki popłynęłyby, tylko wydobyły te zasobności i przyniosły na brzeg i tyle. Jezus mógł to sprawić? Mógł sprawić wszystko. Dlaczego tylko ten stater był? Bo tyle było potrzeba – nic więcej, nic mniej. Czy myślisz o tym, że On jest dla nas wyznacznikiem, jak mamy wrócić do domu Ojca?

W Liście do Hebrajczyków, w 12 rozdziale. To jest cudowne, że On nie odgrywa jakiegoś wielkiego Pana, nie chodzi tak jak ludzie chodzą, dumnie, ubrani jak tam ten bogacz chodził, przechodził koło Łazarza i nawet nie miał chęci spojrzeć na tego biedaka, bo wszak gdzie on będzie myśleć, a Jezus patrzył. Wiecie, to jest niesamowite, że Jezus nie przyniósł nam pychy, chociaż przyniósł nam największe skarby, jakiegokolwiek pojawiły się na tej ziemi. Ale to są duchowe skarby. On chce ubogacać nas, Swoją Oblubienicę, Swoimi klejnotami, abyśmy byli przyozdobieni w Jego skarby, w Jego chwalebne życie, w Jego chwalebne decyzje, w Jego chwalebne myślenie. On chce nas obdarzać Sobą, Swoim bogactwem. A to bogactwo jest zupełnie niezrozumiałe dla tego świata. Człowiek sobie myśli, mając takie predyspozycje umysłowe: ja miałbym zrezygnować z tych możliwości, żeby osiągać wyższe i wyższe pozycje w świecie, mieć większą jeszcze zasobność, więcej posiadać po to, żeby służyć temu Jezusowi, za darmo. Ale my wiemy, że zapłata, z którą przyjdzie Jezus, przerasta wszystko, co ten świat ma. Dlaczego my to wiemy? Bo Jezusa Ojciec przyjął do nieba, a w Nim przyjął nas. A więc niebo jest zapłatą, niebo jest wspaniałym miejscem wiecznej chwały, gdzie będziemy chodzić. Jesteśmy zbawieni za darmo, z łaski, ale też On powiedział, że kiedy będziemy służyć Mu, to sługa będzie tam, gdzie jest jego Pan. I tu, w tym 12 rozdziale i 9 wierszu czytamy:

***„Ponadto, szanowaliśmy naszych ojców według ciała, chociaż nas karali; czy nie daleko więcej powinniśmy poddać się Ojcu duchów, aby żyć?”*** (Hebr. 12,9)

A więc już nie cielesnych ludzi, którzy myślą, gdzie skubnąć, jak się wywyżżyć, jak pokazać swoje lepsze „ja”, a te inne, to tak zatuszować, jakby go nie było. Zupełnie nie, Jezus nie musiał niczego zasłaniać, On mógł cały czas być jawny, On był czysty. Czy chcesz Go, Tego Jezusa? Zmienia myślenie człowieka i uwalnia człowieka od myślenia: dla mnie, o mnie, a daje skarb myślenia: dla Boga, dla Jego chwały. Poddać się Ojcu duchów, aby żyć.

Księga Objawienia, 22 rozdział 6 wiersz:

***„I rzekł do mnie: Te słowa są pewne i prawdziwe, a Pan, Bóg duchów proroków posłał anioła Swego, aby ukazać sługom Swoim, co musi się wkrótce stać.”*** (Obj. 22,6)

I ten Bóg duchów proroków chce, abyś ty był też duchowym człowiekiem, skoro On jest Bogiem duchów, Ojcem duchów, On chce, żebyś był duchowym człowiekiem. On chce mieć ciebie według tego nowego człowieczeństwa w Chrystusie Jezusie. On chce ciebie takiego, żebyś ty, mając takie możliwości, żebyś je wykorzystał nie dla swojej chwały, nie po to, żeby cię ludzie wywyższali, ale po to, by ludzi przyprowadzić do tego Boga i żeby ci ludzie mogli w tego Boga uwierzyć – o wiele cenniejsze. Apostoł Paweł mówił: nie mówię niczego, żebyście nie myśleli zbyt wysoko o mnie, ale mówię o tym, co uczynił Ten niewidzialny we mnie, abyście mogli chwalić Jego. Jeżeli ten Jezus znika nam z pola widzenia, chrześcijaństwo robi się

bałaganem. On tylko jest uporządkowaniem chrześcijaństwa. Mając Biblię nawet, to jest bałagan. Wiecie, ile z Biblii powstało religii? To jest bałagan, Jezus jest jedynym uporządkowaniem i tylko w Nim jest naprawdę porządek, i On jest Głową tego duchowego Ciała, które istnieje na ziemi, duchowych ludzi, którzy są częstkami tego duchowego Ciała. Wszak wiecie, że jesteśmy duchowymi kamieniami duchowej budowy, duchowej świątyni dla Boga, a tam cielesność nie pasuje. Stąd możecie zrozumieć, że spoiwem tych kamieni jest miłość, cielesność nie ma miłości, ma miłość do siebie, ale nie ma miłości Chrystusowej. Czy jest możliwe dla człowieka, aby nigdy nie myśleć o sobie? My wiemy, w sumie zdajemy sobie sprawę, że chcielibyśmy, żeby czyjaś radość była dla nas jeszcze większą radością niż nasza radość. Chcielibyśmy jak Jezus cieszyć się, że komuś się powiodło, że ktoś powiedział cenne Boże Słowo, że ktoś mógł otrzymać Boże objawienie i usłużyć tym objawieniem, że ktoś, napełniony dobrocią Bożą, mógł komuś usłużyć w taki sposób, żeby tego kogoś zdobyć do Boga. Chcielibyśmy się cieszyć z takich pięknych doświadczeń, które są wyznacznikiem tego, kim był Jezus, jak Jezus żył na ziemi.

II List do Koryntian. Nie chciałbym, żeby On nam zniknął. Tak doznaję, że diabeł kombinuje, jak tego Jezusa już przesunąć gdzieś z naszych myśli, już włożyć zupełnie co innego w nasz umysł, znowuż cielesność jakąś. I tu 3 rozdział 17 wiersz mamy:

**„A Pan jest Duchem; gdzie zaś Duch Pański, tam wolność.”** (II Kor. 3,17)

Pan jest Duchem i gdzie Duch Pański, tam wolność, a więc my – duchowi ludzie, Jezus Chrystus – Duchowy Człowiek.

Ewangelia Mateusza, 16 rozdział od 21 wiersza. Zwróćmy uwagę na duchowego człowieka, obserwujmy Go z każdej strony, przepatrujmy Go naszym bystrym okiem, tak jak często przepatrujemy różnych ludzi, domyślając się, czy podejrzewając cokolwiek, myśląc, że odnajdziemy w końcu gdzieś ułomność, czy cokolwiek innego. Przepatrujmy Jezusa jeszcze szczegółowiej i coraz bardziej będziemy rozumieć, że tam nie ma nic cielesnego, tam jest wszystko czyste.

**„Od tej pory zaczął Jezus Chrystus tłumaczyć uczniom Swoim, że musi pójść do Jerozolimy, wiele wycierpieć od starszych arcykapłanów i uczonych w Piśmie, że musi być zabity i trzeciego dnia wzbudzony z martwych. A Piotr, wzięwszy Go na stronę, począł Go upominać, mówiąc: Mniej litość nad Sobą, Panie! Nie przyjdzie to na Ciebie...”** Masz tu przedstawiciela cielesności. Człowiek, który myśli, że w tej cielesności jest naprawdę kimś imponującym dla Pana Jezusa Chrystusa, że tylko pochwalić tego człowieka za to, jak on bardzo kocha Jezusa. A co robi duchowy człowiek? **„...A On, obróciwszy się, rzekł Piotrowi: Idź precz ode Mnie, szatanie! Jesteś Mi zgorszeniem, bo nie myślisz o tym, co Boskie, lecz o tym, co ludzkie.”** (Mat. 16,21-23)

A więc możemy wnioskować w stu procentach, że Jezus nigdy nie myślał o tym, co ludzkie, ale zawsze o tym, co Boże, co wieczne, co prawdziwe. Jeżeli domyślamy się, że Jezus nigdy nie myślał jak zepsuty człowiek, zawsze myślał jak doskonały człowiek, jak człowiek, który nigdy nie zgrzeszył, jak Syn Człowieczy, który we wszystkim poddany jest woli niebiańskiego Ojca, jak On więc myślał? Czy chciałbyś to poznać? Wszak jest napisane, jak mamy myśleć? Jak On – a bądźcie myśli Chrystusowej. To jest dopiero, co? My o tym wiemy, my o tym czytamy w Biblii, dlaczego więc tak łatwo to mijamy i znowuż ta cielesność pcha się, chce imponować, albo się użala nad sobą, albo biadoli, albo chodzi dumna, albo ma do kogoś pretensje. Po co wracać do tego strasznego miejsca, gdzie diabeł jest bogiem?

Ewangelia Marka 8 rozdział. Tutaj mamy tą samą sytuację opisaną w ten sposób, 33 wiersz:

***„Lecz On odwrócił się, spojrział na uczniów swoich i zgromił Piotra, mówiąc: Idź precz ode Mnie, szatanie, bo nie myślisz o tym, co Boskie, tylko o tym, co ludzkie.”*** (Mar. 8,33)

Więc mamy pokazane, że Pan Jezus uczy Swoich uczniów, pokazując im: pamiętajcie, to nie jest droga, którą znacie, tej drogi jeszcze nie znacie. To nie jest droga cielesnych pomysłów, cielesnych emocji, to jest droga posłuszeństwa woli Ojca. Wszystko, co jest wynikiem użalania się, chęci zmiany woli Ojca, jest z diabła po prostu – mówi Jezus.

Ewangelia Łukasza 12 rozdział. Pomyśl, jak idziesz z Panem Jezusem i co rusz słyszysz: idź precz ode Mnie, szatanie, bo nie myślisz o tym, co Boże, lecz o tym, co ludzkie. Co chcieli? Ogień ściągnąć na wioskę samarytańską, bo wszak wzgardzili ich Chrystusem. Jezus mówi: nie wiecie, jakiego ducha jesteście. Nie przyszedł zatracać, ale zbawić, ratować. Czy to nie jest wyższe niż my myślimy? Czy to nie jest powołanie od Samego Boga, który postanowił, abyśmy wszyscy byli jak Jego Syn umiłowany? Czy my chcemy poddać się Jego woli i poznać, co to znaczy być na ziemi Jego synami i córkami oczyszczającymi się i uświęcającymi się? Czy chcemy poznać prawdziwe życie Chrystusa Jezusa? Czy chcemy tylko pobieżnie gdzieś znaleźć zadowolenie dla swojego ciała? Coś z tego widzimy, kiedy Paweł i Syłas byli w więzieniu, pobici, głodni, w chłódzie, w dybach, a oni śpiewali pieśń pochwalną. To byli duchowi ludzie, im nie przeszkadzało to, aby chwalić Boga. A dzisiejsi ludzie, co robią? Często szukają, gdzie im wygodniej będzie. Przykre, wierzący ludzie, mieniący się wierzącymi ludźmi, szukają, gdzie będzie im wygodniej, jak sobie wygodniej usiąść, jak sobie znaleźć lepsze miejsce, jak w teatrze, w kinie... Nie chodzi o to, żeby się umartwiać, chodzi o to, by być prawdziwymi, być prawdziwymi w tym, co się dzieje, przestać myśleć dla swego ciała. Wracając do Pana Jezusa, bo On jest tutaj najważniejszy, On nie żył dla ciała nigdy. Oni byli głodni, poszli kupić coś do jedzenia, przychodzą i dają Mu jedzenie, a On nie bierze. Kto Go nakarmił, kiedy myśmy poszli po to jedzenie? Nikt Go nie nakarmił, ale On był tak zachwycony Ojcem. Wiecie, jak jest, kiedy masz tak zachwycającą społeczność z kimś tak wspaniałym jak Ojciec, to zapominasz o jedzeniu w ogóle. Bycie z Ojcem było dla Jezusa najlepszym pokarmem, zaspokajającym Jego ducha i to ciało nie było Mu przeszkodą, ono było przegrane, ono wiedziało, że jest przegrane, że Jezus nigdy nie będzie myśleć tym ciałem. Chociaż żył w tym ciecie, to to ciało było przegrane, co do tego, który w tym ciecie przebywa. On zawsze wypełniał wolę Ojca. Piękne, dla mnie to jest coś wspaniałego. I Ten Jezus wzywa nas do tego, abyśmy poszli za Nim i naśladowali Go, dając ci przestrzeń do powrotu do domu Ojca, do miejsca wiecznej chwały. I to tu mamy, w tej Ewangelii Łukasza, w 12 rozdziale od 49 wiersza:

***„Ogień przyszedłem rzucić na ziemię i jakżebym pragnął, aby już płonął. Chrztem mam być ochrzczony i jakże jestem udręczony, aż się to dopełni. Czy myślicie, że przyszedłem, by dać ziemi pokój? Bynajmniej, powiadam wam, raczej rozdziwienie. Odtąd bowiem pięciu w jednym domu będzie poróżnionych; trzech z dwoma, a dwaj z trzema; będą poróżnieni ojciec z synem, a syn z ojcem, matka z córką, a córka z matką, teściowa ze swą synową, a synowa z teściową.”*** (Łuk. 12,49-53)

Widzicie, jak tu Jezus mówi – duchowy człowiek – po co On przyszedł? Nie przynieść pokój ciału, ale rozdziwienie, bo jacyś ludzie przestaną żyć ciałem, zaczną żyć duchowo i staną się nieprzyjemni w swoich domach, będą atakowani, będą zabijani, będą wydawani gdzieś do władz. Wiemy o tym, że tak jest, dlatego, że stali się duchowi. Jezus mówi: przyszedłem uratować, zbawić, ale to zbawienie będzie was kosztowało, że wasze domy nawet będą was nienawidzić z tego powodu i my wiemy o wielu świadectwach, w których ludzie, którzy stali się uczniami Jezusa, w swoich domach mieli przeciwko sobie nastawienia, złośliwość, a nawet wiemy, że w różnych krajach członkowie rodziny zabijają tych, którzy stali się duchowi, którzy mogliby im pomóc zrozumieć, jak naprawdę cenne jest życie Jezusa. A więc Jezus przyszedł uczynić wyłom w tej całej cielesności naszego człowieczeństwa, aby z tego cięcia zaczęły

wychodzić osoby, które będą chciały żyć dzięki Jezusowi Chrystusowi, które zrozumieją, że nie chcą żyć jak świat, chcą żyć jak Chrystus, wiedzą, że to jest zbawienie. Nie chcemy mieszać Chrystusa ze światem, bo On się nie dał zmieszać w żaden sposób, zawsze był czysty, mówi: władca tego świata nic we Mnie nie ma swojego. Piękne, potężne powołanie, abyśmy mogli być uratowani. Przecież, ilu ludzi doświadczyło tego cierpienia, że gdzieś głosząc Ewangelię, ktoś się nawrócił i zostali ci ludzie oskarżeni o to, że rozbili rodzinę, że są wrogami dla tej rodziny. Zostali znienawidzeni za to, że to zrobili, a przecież oni przynieśli im zbawienie, uratowanie, wyzwolenie. Ale taka jest cielesność, nienawidzi duchowości, dlatego Jezusa nienawidzili. Jezus mówił: Mnie znienawidzili i was nienawidzić będą. Czy rozumiesz, jaka to jest chwała? Skoro Piotr pisze, że skoro cierpieć z powodu Jezusa, to Duch chwały na was spoczywa, jaka to jest chwała być duchowym człowiekiem, który już nie żyje ciałem, ale żyje duchem, któremu Duch Boży może mówić, że jest dzieckiem Boga, bo może słyszeć Boży głos. Kto ma uszy, niech słucha. To nie jest przyjemne rozbijać domy, ale nie rozbijasz ich grzechem, ale Prawda rozdziela tych ludzi. Nie śmiejesz się wtedy, rozumiesz ból tych ludzi, którzy muszą to przeżyć, nie śmiejesz się z tych, którzy atakują, bo nie rozumieją, wiesz, że są niewolnikami diabła, dlatego to robią. Duchowy człowiek ma rozeznanie tego, co się dzieje.

Ewangelia Jana, 10 rozdział 10 wiersz:

***„Złodziej przychodzi tylko po to, by kraść, zarzynać i wytracać. Ja przyszedłem, aby miały życie i obfitowały. Ja jestem dobry Pasterz. Dobry Pasterz życie Swoje kładzie za owce.”*** (Jana 10,10-11)

Co Jezus mówi? Ja przyszedłem, aby życie miały owce i obfitowały. A więc ten duchowy człowiek nigdzie nie wykorzystuje możliwości swoich duchowych, by zaspokoić swoje ciało, ale wszystko to skierowuje w nas, ludzi, aby wydostać nas z cielesności i żebyśmy w duchowych wymiarach mogli żyć, należąc do Niego, abyśmy też przestali szukać własnej chwały, wykorzystywać jakiejkolwiek możliwości, jakie dostaliśmy dzięki Chrystusowi, aby siebie wywyższać, a innych poniżać, bo to nie jest Chrystus. Ale im więcej, Jezus mówi, pamiętacie, jak uczniowie się sprzeczali, kto największy itd. Pan Jezus mówi: kto chce z was być największy, niech służy wszystkim. Nie, to nie o to chodziło, największym, to znaczy zarządzać wszystkimi, władać wszystkimi, żeby inni mi służyli. Według ciała takie jest zrozumienie być największym, być królem, być właścicielem. A Jezus mówi odwrotnie: jeżeli chcesz być największym, możesz, ale u Mnie to jest sługa wszystkich. Chcesz się wywyższyć? Proszę bardzo, usługuj wszystkim i usługuj tym, co Chrystus służy.

12 rozdział Ewangelii Jana, 46 wiersz:

***„Ja jako Światłość przyszedłem na świat, aby nie pozostał w ciemności nikt, kto wierzy we mnie.”*** (Jana 12,46)

I znowu Jezus mówi, po co przyszedł – po to, żeby dać nam życie i żeby nie pozostał w ciemności nikt, kto wierzy w Jezusa Chrystusa, aby nikt z tych, którzy wierzą w Jezusa, nie chodził już w ciemności, abyśmy wiedzieli, dokąd idziemy, rozumieli, dlaczego Jezus jest taki, a nie inny i chcieli być tacy jak Jezus. To jest najważniejsza sprawa. A więc Jezus przyszedł po to, by nikt z tych, którzy wierzą w Niego, nie pozostał już w ciemności, chodził w świetle dnia.

18 rozdział Ewangelii Jana, 37 wiersz:

***„Rzekł mu tedy Piłat: A więc jesteś królem? Odpowiedział mu Jezus: Sam mówisz, że jestem królem. Ja się narodziłem i na to przyszedłem na świat, aby dać świadectwo Prawdzie; każdy, kto z Prawdy jest,***

Po co przyszedł? Dać świadectwo Prawdzie. Po co żyjesz? Aby inni mogli zobaczyć życie. Po co żyjesz? Aby inni mogli zobaczyć prawdę, także i duchowy człowiek – nie żyjesz już dla ciała, dla zaspokojenia ciała, dla chodzenia koło ciała. Żyjesz dla Jego chwały, myślisz o tym, co Boże, cieszysz się z Pana Jezusa Chrystusa. Jezus bardzo często, nie wiem czy zwróciliście uwagę, możecie to sobie policzyć, bardzo często mówił: to Ojciec Mnie posłał, Ja sam z siebie tu nie przyszedłem, Ojciec Mnie posłał, to Ojciec, który Mnie posłał i cały czas mówił o Ojcu, który Go posłał. A czy my mówimy: to nie ja, to Jezus, który mnie posłał, On żyje we mnie i On dzisiaj działa we mnie? Czy możemy tak spokojnie to mówić? Duchowy człowiek – tak, cielesny nie ma podstaw powiedzieć tego, ponieważ dobrze wie, że tak nie jest, że to jest kłamstwo, że to jest nieprawda. Można kłamać, ale cóż to da? Ale istnieje prawda, Paweł mógł powiedzieć: naśladowajcie mnie, bo ja naśladowuję Jezusa. To był duchowy człowiek, a więc żył dzięki Jezusowi i mógł powiedzieć bardzo wyraźnie: już nie żyję ja, lecz żyje we mnie Chrystus. To jest cel, po co my tu jesteśmy, żebyśmy byli duchowymi ludźmi z duchowym rozeznaniem, nie kręcili się koło ciała i nie myśleli tylko o ciele, aby to, aby tamto, ale myśleli, jak to zrobić, żebyśmy mogli wzrastać duchowo, jak najwięcej skorzystać z tego, że mamy tyle duchowych informacji, tyle duchowych darów, które są dane dla duchowego człowieka, żeby duchowy człowiek mógł na tej ziemi czynić wszystko, aby Jezus był uwielbiony, uczczony i widoczny. Pamiętacie, jak mówili apostołowie: to ten Jezus, którego wyście ukrzyżowali, którego zabiliście, On żyje i to On uczynił właśnie ten cud, nie my, to On uczynił ten cud. To było dla nich szokujące, co? Bo może nowi ludzie pojawili się z możliwością czynienia cudów? Ale oni mówią: nie, my nie jesteśmy nowymi jakimiś Chrystusami, my jesteśmy od tego jednego Chrystusa i On dalej czyni te cuda. To już nie raz mówiliśmy, to nic już dla mnie? Już nie mogę powiedzieć, że jestem dobrym człowiekiem? Ten młody człowiek przyszedł do Jezusa i mówi: Nauczycielu dobry... No, w końcu ktoś Mnie docenił. Nie, On mówi: Nie, dobry jest tylko Bóg, dlaczego mówisz do Mnie: dobry. Znowuż oddaje chwałę Bogu. Kto cię więc posłał? Jak więc będziesz żyć jako posłany od Jezusa? Dzięki Niemu. To jest właśnie duchowe zwycięstwo nad diabłem i tego potrzebujemy wszyscy, aby wygrać tu na tej ziemi, już nie cielesni chrześcijanie. Pamiętacie, Paweł mówił: nie mogę do was jeszcze mówić jak do duchowych, bo macie między sobą różne przeszkody, dlatego musiałem znowuż mówić jak do cielesnych, mówić to, co jest początkiem. Na początku jest tak, człowiek jest jak niemowlę, dostaje mleko duchowe, potem rośnie i coraz bardziej staje się sprawnym, duchowym człowiekiem.

Ewangelia Marka 14 rozdział. Rozumiecie, tak? To mocno nas ustawia w uporządkowaniu, pokazując nam, że nie wystarczy być cielesnie sprawnym, trzeba być duchowo sprawnym człowiekiem. I tu w 14 rozdziale w 38 wierszu czytamy, Pan Jezus mówi:

***„Czuwajcie i módlcie się, abyście nie popadli w pokuszenie; duch wprowadzie jest ochotny, ale ciało mdłe.” (Mar. 14,38)***

Ich ciało jeszcze zarządzało nimi, mieli ochotę służyć Jezusowi, ale nawet godziny nie potrafili z Nim być w tej służbie. Ich ciało doprowadzało ich do zaśnięcia, duchowo nie byli tak gorący, żeby wykonać to zadanie mimo zmęczonego ciała. Później już było inaczej, kiedy Duch Boży na nich zstąpił, już mogli wygrywać. Zobaczmy, żebyśmy zrozumieli, do czego zostaliśmy powołani, do kogo i czego możemy się spodziewać po tym Jezusie Chrystusie, kiedy On chce nas napełniać sobą? Czytamy te Słowa Jezusa, że tak jak Ojciec Go posłał, tak On nas też posłał, więc zajmijmy się tym, po co my tu jesteśmy i nigdy z tego już nie odchodźmy. Paweł pisze: żyjcie na tej ziemi tak, jakbyście nie żyli, korzystajcie, jakbyście nie korzystali. Niech to nigdy nie stanie się waszym więzieniem, waszą niewolą, waszym skrępowaniem, abyście zawsze mogli swobodnie iść za Panem, abyście nigdy nie byli uwiązani do rzeczy, ale byli w jarzmie z Chrystusem, związani z Nim, swobodni i spokojni, należący do Niego. Wysoko, bo tak do

samego nieba, skoro my w Chrystusie mamy siedzieć już po prawicy Boga, to musimy być duchowymi ludźmi, nie skupionymi na ciele, ale skupionymi na Bogu. Wiele mógłbym o tym mówić, ale wszak wiecie, że mamy zewlec z siebie starego człowieka wraz z jego uczynkami, a przez odnowienie w duchu umysłu swego przyoblec się w nowego człowieka wraz z jego uczynkami. Czy to nie jest tak właśnie – zamiana z cielesnego na duchowego? No tak, dokładnie, to jest zamiana, kiedy już nie żyję ja, lecz żyje we mnie Chrystus, to jest ta zamiana, kiedy ty nie żyjesz, lecz żyje w tobie Chrystus. O tą zamianę właśnie chodzi – już nie ja, lecz Chrystus, już nie ty, lecz Chrystus. To jest zwycięstwo nad diabłem. Opuszczamy ten świat cielesności, aby żyć w duchowych wymiarach, poznając Pana coraz bardziej i bardziej, aby korzystać z tego, kim On jest. Wtedy jesteśmy prawdziwie czyści.

List do Rzymian 8 rozdział. Jedyne zbawienie jest w Chrystusie Jezusie, a to jest duchowe człowieczeństwo. Kiedy człowiek zanurza się w wody chrztu, zanurza się cielesny Adam czy cielesna Ewa, wraz ze swoją historią, swoimi grzechami. Ale kiedy wynurza się z wody chrztu, to wynurza się już uczeń czy uczennica Jezusa Chrystusa, aby żyć coraz bardziej w kosztowności, kim jest Jezus Chrystus. I tu, w tym 8 rozdziale, mamy od 1 wiersza:

***„Przeto teraz nie ma żadnego potępienia dla tych, którzy będąc w Chrystusie Jezusie, nie według ciała chodzą, lecz według Ducha.”*** (Rzym. 8,1)

Nie ma potępienia nad tymi wszystkimi, którzy już nie według ciała chodzą, ale według Ducha. Jak więc zamienić tego cielesnego człowieka na tego duchowego? Paweł jest bardzo dziwnym człowiekiem, on po prostu mówi: zewlecz starego, odnow swój umysł w duchu i przyoblecz nowego, i żyj już dla Boga, i tyle. On nie kombinuje tego, nie rozkłada to na ileś lat, mówi: zrób to, po prostu skończ ze swoim cielesnym, przyjmij duchowego i żyj. A człowiek cielesny by mędrkował, ale jak to się stanie? Stanie się, Jezus jest zawsze gotów dać ci Siebie, jeśli ty zechcesz zrezygnować z siebie. I co tu dalej mamy? Powtórzenie mamy tutaj w 4 wierszu:

***„Aby słuszne żądania zakonu wykonały się na nas, którzy nie według ciała chodzimy, lecz według Ducha. Bo ci, którzy żyją według ciała, myślą o tym, co cielesne; ci zaś, którzy żyją według Ducha, o tym, co duchowe. Albowiem zamysł ciała, to śmierć, a zamysł Ducha, to życie i pokój. Dlatego zamysł ciała jest wrogi Bogu; nie poddaje się bowiem zakonowi Bożemu, bo też nie może. Ci zaś, którzy są w ciele, Bogu podobać się nie mogą. Ale wy nie jesteście w ciele, lecz w Duchu, jeśli tylko Duch Boży mieszka w was. Jeśli zaś kto nie ma Ducha Chrystusowego, ten nie jest Jego. Jeśli jednak Chrystus jest w was, to chociaż ciało jest martwe z powodu grzechu, jednak duch jest żywy przez usprawiedliwienie. A jeśli Duch Tego, który Jezusa wzbudził z martwych, mieszka w was, wtedy Ten, który Jezusa z martwych wzbudził, ożywi i wasze śmiertelne ciała przez Ducha Swego, który mieszka w was.”*** (Rzym. 8,4-11)

Masz tą sprawę całkowicie wyłożoną – chodzić według Ducha, nie według ciała, iść już w sprawach Bożych, nie myśleć, ile ja z tego będę miał, tylko myśleć, ile Pan z tego będzie miał, żyć dla Jego chwały, to jest najważniejsze. Zmienia się punkt jakby chwały – nie mi, ale Panu należy się chwała. Żyć tutaj już dzięki Niemu. Wiecie, będzie coraz więcej cielesności w chrześcijaństwie, bo tak Słowo Boże mówi, bo Jezus tak powiedział, że miłość wielu oziębnie, wielu się odwróci i będą żyć we wrogi sposób wobec tych duchowych, którzy jeszcze trwają. Lepiej dla mnie i dla ciebie, abyśmy tam nie zeszli, to jest straszne miejsce, straszne miejsce w gehennie też z tą świadomością, że człowiek mógł się uratować, że wiedział tyle o Jezusie Chrystusie, a jednak nie wykorzystał tej prawdy, aby żyć w sposób godny Boga, dalej żyjąc dla ciała, zgubił drogę Bożą. Pamiętajcie te słowa duchowego człowieka: jeżeli będziecie bardziej miłować ojca, matkę, brata, siostrę, dzieci ode Mnie, nie możecie być Moimi uczniami? To jest duchowy człowiek, On zawsze mówi prawdę, On nigdy nie mówi czegoś tak, żeby coś powiedzieć. To jest prawda i tu nie

chodzi o to, że nie miłować tych ludzi w sensie jak Bóg ich miłuje, tylko, że nie dać się ciału odciągnąć od należenia do Chrystusa, a ciało mocno ciągnie, bardzo mocno ciągnie.

List do Filipian. Wiemy już o co chodzi, więc nie będziemy za szeroko się posuwać, bo wszystko wiecie. I tutaj mamy w 4 rozdziale od 6 wiersza:

**„Nie troszczcie się o nic, ale we wszystkim w modlitwie i błaganiach z dziękczynieniem powierzcie prośby wasze Bogu...”** Domyślam się, że tak żył Jezus Chrystus, On się nie troszczył o nic, ale wszystko składał przed Swoim Ojcem i ze względu na tą pobożność został wysłuchany i wygrał. **„...A pokój Boży, który przewyższa wszelki rozum, strzec będzie serc waszych i myśli waszych...”** Gdzie? **„...W Chrystusie Jezusie. Wreszcie, bracia, myślcie tylko o tym, co prawdziwe, co pocziwe, co sprawiedliwe, co czyste, co miłe, co chwalebne, co jest cnotą i godne pochwały...”** Śmiem powiedzieć, że właśnie tak myślał Jezus Chrystus. Dlaczego? Bo nigdy nie myślał cielesnie. A skoro myślał duchowo, to zawsze to było zachwycające, zawsze to było chwalebne, zawsze to było czyste, zawsze godne pochwały i zawsze sprawiedliwe. Piękne! Wspaniałe, myśleć dzięki Jezusowi Chrystusowi. To jest cel dla duchowego człowieka, żeby nie ciało. Pamiętajcie, co powiedział apostoł Paweł, kiedy został apostołem? Kiedy został posłany, co on powiedział? Że: kiedy objawienie tej Ewangelii napełniło mnie, to nie radziłem się ciała i krwi, ale poszedłem. Ciało i krew powiedziałyby: Saul, widziałeś, ile cierpień zadałeś tym ludziom? Teraz to spadnie na ciebie, czy ty tego naprawdę chcesz? Masz pozycję, jesteś synem zasobnych, bogatych ludzi, wyuczony zostałeś porządnie, możesz zajmować wysokie ziemskie pozycje, a ty się wepchasz w takie coś, będziesz bity, wywlekany? Czy ty wiesz, co chcesz, Saul? Lepiej cofnij się i wracaj... On mówi: nie radziłem się ciała i krwi. On wiedział, co mu ciało podpowie. Jak myślisz, gdy ty się będziesz radzić ciała i krwi, co ci podpowie? Domyślam się, że: bez przesady, już jesteś wierzącym, spokojnie, nie wychylaj się za bardzo, bo to będzie kosztować, będziesz musiał znosić, służyć innym, a tak to zawsze możesz powiedzieć: jeszcze tego nie wiedziałem... I co dalej? **„...Czyńcie to, czego się nauczyliście i co przejęliście, co słyszeliście, i co widzieliście u mnie; a Bóg pokoju będzie z wami.”** (Fil. 4,6-9)

A wiemy wszak, że apostoł mówi: ja naśladowuję Jezusa. A więc tak myślał Jezus, to czynił Jezus. Kiedy czytasz to, czytasz dokładnie o tym duchowym człowieku. Poznać Go, doświadczyć Jego myślenia, Jego mówienia, Jego życia. To jest najwyższy zaszczyt na ziemi, ucierpieć, ale z powodu Jezusa, nie z powodu swojej głupoty i cielesności, ze swoich głupich pomysłów chodzenia za ciałem i dogadzania ciału. Ciało zawsze lubi, żeby jemu dogadzać, żeby jemu było tak lepiej, albo tak, zawsze ma coś do ponarzkania. A duchowy człowiek za wszystko dziękuje. Jezus spał nie przykryty, nie z poduszeczką, było chłodno, ale zawsze był wdzięczny Ojcu. A więc tak możemy myśleć codziennie, jeżeli to nie my, lecz Chrystus. Ale jeżeli będziemy dalej cielesności pozwalać zarządzać w naszym życiu, to będziemy myśleć, jak myśli diabeł.

Mamy tu niedaleko, 3 rozdział 18 i 19 wiersz:

**„Wielu bowiem z tych, o których często wam mówiłem, a teraz także z płaczem mówię, postępuje jak wrogowie krzyża Chrystusowego; końcem ich jest zatracenie, bogiem ich jest brzuch, a chwałą to, co jest ich hańbą, myślą bowiem o rzeczach ziemskich.”** (Fil. 3,18-19)

Zaspokoić ciało, pójść tam, gdzie ciało będzie gloryfikowane, gdzie więcej uznania zdobędzie ciało, być człowiekiem, o którym inni powiedzą: no, ty jesteś naprawdę bystry człowiek... A tu zrezygnować z tego wszystkiego, żeby ludzie powiedzieli o tobie: to jest głupi człowiek, on żyje dla jakiegoś Chrystusa, o którym nie wiadomo, czy On w ogóle tu był. Wielu ludzi wypowiada się, że to wszystko fikcja, że to fikcyjna osoba w ogóle, że ktoś wymyślił, a nawet jak był, to był taki dobry człowiek i cóż więcej? I

wiecie, duchowy człowiek ma na to jedną odpowiedź: lecz ja wiem, co On mi zrobił, Ten, o którym wy mówicie, że nie wiadomo, czy tu był, ja wiem, co zrobił mi Jezus, wiem, co robi do dzisiaj. To jest moje świadectwo, że On jest tym Jezusem Chrystusem, Synem Boga i Synem Człowieka, który był tu na ziemi w ciele i który wygrał z diabłem, i poszedł do Ojca, aby przygotować nam miejsce. Nawet gdyby mi Biblię zabrali, nie są w stanie zabrać świadectwa żywego Chrystusa, który zmienił myślenie, zmienił mówienie, uwolnił od nałogów, dał przestrzeń do miłości, do pokoju przewyższającego rozum, spokoju. I choćby mówili nie wiem ile, to to świadectwo jest tym najwyraźniejszym poświadczeniem, że On żyje, któżby odpowiedział, jeśli byłby martwy. Diabeł nie byłby w stanie, bo on nie może dać tych dobrodziejstw, tylko Chrystus. A więc pilnuj świadectwa, pamiętasz, przez co wygrali z diabłem ci ludzie? Przez Krew i przez świadectwo. A więc, jeżeli Jezus, mając wszystkie możliwości, żeby być najbogatszym, najbardziej szanowanym, najbardziej postrzeganym, najbardziej rozgłaszanym, nie wykorzystał tego, ale zużył to tylko po to, żeby wykonać wolę Ojca, to pomyśl, że warto. Słowo Boże mówi, że nie będziesz się radził ciała i krwi, a apostołowie byli już na tyle mądrzy, że jako duchowi ludzie powiedzieli: kogo mamy słuchać – was czy Boga? Wy jesteście cielesni, a Bóg jest Bogiem duchów i Bóg zrodził nas do Swojej wieczności, i my wiemy, że mamy Boga się słuchać, a nie ciała już. Zagrozili im, a oni dalej swoje. No jak sami myślicie, no jak? Boga mamy się słuchać, nie ciała. Kogo masz się słuchać, bracie, siostro? Boga, nie ciała, jeżeli to będziesz codziennie praktykować, to Bóg zadba o to, żebyś poznał, jak żyje duchowy człowiek, jak żył Jego Syn na tej ziemi. Codziennie masz dobro i zło – wybieraj to, co jest duchowe, nie to, co cielesne, ale co duchowe. Po jakimś czasie dla ciebie będzie już to czymś normalnym. Przez długie używanie nabywamy władz poznawczych, aby służyć Bogu w sposób taki, jak On tego godzien. Wszystko, co duchowe, mógłbym czytać o tym wewnętrznym człowieku itd., to możemy całą naukę, ale ja myślę, że Bogu chodzi bardziej o to, żebyśmy praktycznie sprawdzili, co nam bardziej jest miłe – życie Chrystusa, czy życie ziemskie? Byśmy zobaczyli, ku czemu ciągnie nas serce. Jeżeli to jest Chrystus Jezus, to chwała Bogu, a jeżeli to jest ciało – ratuj się, póki jeszcze jest czas, Pan ci pomoże, Pan chce ratować, wrywać z tego. A wy już nie myślcie jak myśli świat, ale myślcie jak myśli Bóg. Moje myśli to nie wasze myśli, Moje drogi to nie wasze drogi, Moje słowa to nie wasze słowa.

Niech Bóg będzie z tobą i niech ci pomoże, Jezus cię zbawi, Jezus cię uratuje, On jest Jedynym, który jest duchowym, pierwszy był Adam cielesny, drugi Adam jest duchowy, pierwszy doprowadził nas do śmierci, drugi prowadzi nas do życia, należ do Chrystusa Jezusa na ziemi, bracie i siostro, i zawsze Go poznawajmy, zawsze Go wywyższajmy. Jeżeli chcesz się chwalić, to pamiętaj, że to jest twoja cielesność, ona cię zaprowadzi do gehenny. A jeżeli chwalisz Pana, to jest to duchowość, ona cię prowadzi do wieczności. Chwalmy więc kogo? Pana Jezusa Chrystusa. Amen.